WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 127. Bochum, czwartek, 29 października 1896. Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajdnie sie przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na listopad i grudzień

zapisywać można

„Wiarusa Polskiego“

który wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Nauką Katolicką“ i „Zwierciadłem“, kosztuje

tylko 1 markę,

a z odnoszeniem do domu 20 fen. więcej.

Do zapisania użyć można załączonego w numerze dzisiejszym kwitu.

Polacy na obczyźnie.

Napisy na nagróbkach

umieszczanych na grobach Polaków, powinny być polskie. Zwracamy na to uwagę Rodaków, bo smutno patrzeć, jak Polacy lekceważą w tym względzie swój język ojczysty. Nadmienić jeszcze musimy, że i nazwiska nieboszczyków zwykle zupełnie fałszywie są wypisane, tak dalece, że nieraz ledwo poznać można, iż to ma być nazwisko polskie. Zawsze i wszędzie powinniśmy naszemu językowi ojczystemu dawać pierwszeństwo, powinniśmy okazać nasz dla niego szacunek, nasze gorące do języka polskiego przywiązanie. Rodakom, którzyby chcieli krzyż postawić na grobach swych krewnych, chętnie służymy pomocą, dostarczając bezpłatnie poprawnie po polsku wypisanych napisów nagróbkowych.

Wattenscheid. Nasze Kółko śpiewu polskiego „Harmonia“ odbyło w dniu 25 października walne zebranie, na które się niestety bardzo mała liczba członków stawiła, chociaż ważne sprawy przyszły pod obrady. Był też obór nowego zarządu, do którego zostali obrani następujący pp.: Michał Wawrzynowski, przew.; St. Wasielewski, zast.; St. Grycz, sekretarz; A. Matuszewski, kasyer; Fr. Nowak i Fr. Radziejа, radnymi; Fr. Kuźnicki, rewizor kasy. T. Kozłowski, sekretarz.

Głos protestancki o małżeństwach mięszanych.

Niejednokrotnie już pisaliśmy o tem, jak zgubny wpływ wywierają mięszane małżeństwa na późniejsze wychowanie dzieci, to też z tem większem zadowoleniem zamieszczamy dziś głos protestanckiego pisma, które w tym względzie zupełnie stoi na zasadach Kościoła katolickiego. Pismem tem jest wychodzący w Alzacyi „Evangel. Sonntagsblatt“, który w ostatnim swoim numerze pisze co następuje:

„Nie jestże to niegodziwością, jeśli ktoś dla pieniędzy lub dla innych jakich powodów zaprzedaje wiarę swych dzieci lub swoich pupilów?... Jeśli się nie uda (inną religię wyznających) przeciągnąć na swoją stronę, wówczas wyradza się rozdwojenie, niezadowolenie, nieprzyjaźń. Wszelkie małżeństwa mięszane są potępienia godnemi, a ci, co je zawierają, z góry już przygotować się muszą na to, że nieraz przeżyć im przyjdzie przykre chwile. W razie, jeśli dzieci są katolikami, to protestancki ojciec lub protestancka matka z przykrością muszą przysłuchiwać się, jak dzieci odmawiają Różaniec i modlą się do Swiętych Pańskich... Sprawiać musi wielką przykrość chrześciańskiemu protestantowi, jeśli czynią to własne jego dzieci. Jeśli zaś wszystkie dzieci są protestantami, to samo odczuwa katolicka strona. Nawet i wtenczas, gdy dzieci są w części katolikami, w części protestantami, rodzina nie może czuć się zupełnie szczęśliwą. Rodzice i dzieci powinni wyznawać jednę religię. Ludzie nie łączą się w związki małżeńskie jedynie dla tego, aby wspólnie pracować, jeść i pić, ale także dla tego, aby wspólnie się modlić. Pewien protestancki robotnik, który miał żonę katoliczkę, gdy mu umarło jedyne dziecko, powi dział:

„Dopiero przy łożu śmierci dziecka uczuwam, jak wielki rozdział istnieje pomiędzy nami. Poznałem teraz, że konieczną jest w małżeństwie jedna religia, aby się wspólnie można modlić. Mięszane małżeństwa powinny być przez rząd wzbronione.“

„W naszych szkołach spotykać można bardzo wiele mięszanych małżeństw. Nawet gdy tego rodzaju małżonkowie żyją ze sobą w zgodzie; jednakowoż ci ludzie zapewniają, że gdyby im jeszcze raz przyszło zawierać związki małżeńskie, to nigdyby tego głupstwa nie zrobili. Mięszane małżeństwa nastręczają wiele sposobności do niesnasek, kwasów, sprzeczności zdań, czego w małżeństwach wyznających jednę religię zupełnie można uniknąć. Za wzór wziąć sobie można pewną tutejszą wdowę, która tak się wyraziła: „Nie pozwoliłabym nigdy na to, aby któreбądź z moich dzieci połączyło się związkiem małżeńskim z kimś, który nie wyznaje tej samej religii“. Dla tego strzeżcie się przed małżeństwami mięszanemi.... Chociażby wszystko przemawiało za tem, że małżeństwo będzie jak najszczęśliwsze, to wzgląd na odmienne wyznanie powinien was odwieść od takiego kroku, gdyż to rzecz najważniejsza. Lepiej raz przezwyciężyć ból, chociażby on był jak największym, aniżeli łączyć się w związek, w którym nie może być prawdziwej zgody, opartej na miłości, wypływającej z wyznania jednej wspólnej religii.“

Gdyby głos ten zechcieli wziąć sobie do serca pastorzy protestanccy, liczba małżeństw mięszanych wnetby się zmniejszyła a wskutek tego nie byłoby tak wiele małżeństw nieszczęśliwych.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Z Tucholskiego. Ks. prob. Radtke w Raciążu z powodu choroby zrezygnował dobrowolnie z probostwa i udał się do zakładu Panny Maryi w Gdańsku.

Gdańsk. Cesarz odrzucił prośbę mordercy Pestki o ułaskawienie. Wkrótce zostanie więc ścięty. — Wydział karny skazał byłego hotelistę Priester z Kościerzyny na 6 miesięcy więzienia za to, że zamilczał kupującemu od niego hotel lichy stan tegoż i go przez to oszukał.

Pelplin. Refektarz uczniów tutejszego Collegium Marianum stoi już trzysta lat. Przypadkiem wejrzawszy tych dni do kroniki pelplińskiej, znajduję zapisek, że roku 1596 dla większej wygody ten refektarz staraniem ówczesnego opata Mikołaja Kostki (1592—1610) został wybudowany.

Wąbrzeźno. Burmistrz Gostomski i landrat Petersen udali się do Berlina, aby prosić nowego ministra wojny o załogę wojsko dla miasta.

Łasin. W środę po południu zgorzała stajnia kupca Gutowskiego, w której było dużo towarów, węgli, słomy i siana.

Olsztyn. Ks. kapelan Jan Kensbock z Swiętejlipki został komendarzem probostwa szembruckiego. Dotychczasowy proboszcz szembrucki ks. Zygfryd Schulz przenosi się do Reszla i zamieszka w tutejszym domu beneficyatów.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. W sobotę o godz. 6 wieczorem zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami w tutejszym zakładzie Sióstr Miłosierdzia śp. ks. Jan Woydich. mansyonarz z Kościana, przeżywszy lat 32. Pogrzeb odbył się w środę rano. — R. i. p.

Poznań. Jedno z pism naszych zapisawszy, że w Łobżenicy założono nową 71-szą osadę dyakonisek, zapytuje, ile też mamy w Księstwie Poznańskiem osad katolickich Sióstr Miłosierdzia? Odpowiedź na to jest następująca:

W Poznaniu mamy następujące zakłady: I. Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 1) przy kościele Przemienienia Pańskiego. Sióstr 27. 2) W zakładzie d. Wicherkiewicza 4. 3) U św. Józefa 13. 4) Na Sródce 5.

Na prowincyi: 5) w Gostyniu 6. 6) w Kórniku 4. 7) w Kościanie 5. 8) w Poniecu 3. 9) w Srodzie 4. 10) w Olsztynie 7.

II. Elżbietanki.

W Poznaniu. 1) Przy kaplicy Najśw. Serca Jezusowego 21. 2) Na Zagórzu 5. 3) W Jeżycach 7.

Na prowincyi. 4) Jarocin 3 5) Koźmin 4. 6) Leszno 9. 7) Ostrów: w ochronce św. Józefa 8, w szpitalu 3. 8) Rawicz 6. 9) Sieraków 4. 10) Srem: na mieście 3, w szpitalu 2. 11) Tuczno 5. 12) Wałcz 5. 13) Wschowa 6. 14) Grodzisk 3.

III. Boromeuszki. 1) Kempno 6. 2) Rokitno 14.

IV. Służebniczki. 1) Jaszkowo 4. 2) Lubasz 3 3) Wielichowo 2. 4) Szamotuły 6. 5) Zaniemyśl 3 — Razem w archidyecezyi poznańskiej 31 stacyi, 210 sióstr.

W archidyecezyi gnieźnieńskiej: I. Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo: 1) w Bydgoszczy 4. 2) w Inowrocławiu 6. 3) w Wągrówcu 3. 4) we Wrześni 3. 5) w Zdunach 5.

II. Elżbietanki. 1) w Gnieźnie 7. 2) w Strzelnie 3. 3) w Krotoszynie 4.

III Służebniczki. 1) w Mielżynie. 2) w Mogilnie 4. Razem 10 stacyi i 42 zakonnice.

W obydwóch archidyecezyach razem 41 stacyj i 252 zakonnice.

Wielkie Księstwo Poznańskie liczy wedle ostatniego spisu ludności 1,751.642 mieszkańców, z tego 1,203,567 katolików, a mniej więcej 500.000 protestantów. U katolików przypada jedna stacya Sióstr Miłosierdzia na 30

tys. mieszkańców, u protestantów jedna stacya dyakonisek na 7000 mieszkańców. To także równouprawnienie!

Wilczyna. Śmierć śp. ks. proboszcza Kałkowskiego wielki smutek wywołała wśród parafian, albowiem ten duszpasterz wielce był kochany. Na pogrzeb zjechał Najprzew. ks. Biskup Likowski i liczny zastęp kapłanów z bliska i z daleka, bo naliczono ich 48. Parafianie rzewnemi zalewali się łzami, gdy przyszło żegnać się ze śmiertelnemi szczątkami ukochanego przez nich ks. proboszcza.

Września. Rozbiegły się tutaj w tych dniach konie szesnastoletniemu synowi sołtysa Zgolińskiego z Brzykowa. Młody człowiek nie mógł koni zatrzymać, spadł z woza i złamał sobie rękę i nogę. Nieszczęśliwego odwieziono do lazaretu miejskiego.

Witkowo. Gospodarza Dreweńskiego z Małownicy uderzył onegdaj koń w głowę; uderzenie podkową było tak silne, że D. padł nieżywy.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Zmiany w stanie duchownym. Ks. kanonik Seltmann został zamianowany radzcą generalnego wikaryatu. Ustanowieni zostali: ks. kapelan Alfons Nowak z Zor nauczycielem religii w Prudniku, nauczyciel religii ksiądz Kwiatkowski z Prudnika proboszczem w Niewienicach, ks. Jan Chrząszcz z Wierzchu kapelanem w Zorach.

Sośnica. W zeszły wtorek podłożył jakiś zbrodniarz ogień w stodole siodłaka Szymona Chwałki. Na szczęście zdołano ogień ugasić tak, że większego nieszczęścia nie było.

Szardziny. Dwudziestodwuletnia dziewczyna, Józefa Gieroń, poszła nad stawek po glinę do wyporządzenia pieca. Ponieważ brzeg jest śliski, więc osunęła się po nim, wpadła do wody i utopiła się w niej, choć stawek jest zaledwie jeden metr głęboki. Albo źle padła i utkwiła głową w glinie, albo też paraliż ją poraził.

Pawłów. Tymi dniami wyjechało tużtąd dwóch młodzieńców do Turynu we Włoszech, aby się kształcić na misyonarzy, i to Teodor Walenta i Augustyn Wylezich. Do nich przyłączył się w tym samym zamiarze Józef Marcinek z Szardzin.

Racibórz. „Now. Rac." piszą: „Ancajger" raciborski zamieszcza następującą wiadomość pod napisem „Polnisches". Kupiec Gl. w Świętochłowicach wraz z rachmistrzem B. kazali wystawić na koszt wspólny bramę tryumfalną (na przyjęcie Jego Eminencyi księdza Kardynała — przyp. Red.), którą obwieszono tylko transparentami, zawierającemi polskie słowa, i prócz tego chorągiewkami o polskich barwach. Przedwczoraj (to znaczy w czwartek) zjawił się przy tej bramie amtowy Kurek w towarzystwie dwóch żandarmów i wezwał kupca G., aby pozdejmował chorągiewki i zasłonił polskie transparenty, czemu się tenże nasamprzód sprzeciwiał. B. natomiast usłuchał wezwania i zdjął na swej stronie chorągiewki oraz zasłonił transparenty. Później G. usunął również chorągiewki, ale nie zasłonił transparentów." — „Ancajgerek" nie dodaje od siebie żadnej uwagi co do tego zajścia, tak że nie wiedzieć, co właściwie o niem sądzi, zdaje się jednak, że w duszy chwali wystąpienie amtowego. A więc już do tego doszło, że ludowi polskiemu nie ma być wolno witać swego Arcypasterza polskimi transparentami! W końcu przyjdzie nam jeszcze Niemców prosić o przebaczenie za to, żeśmy się wogóle urodzili Polakami."

Wiadomości ze świata.

Berlin. Nie potwierdziła się dotąd wiadomość pism niemieckich o zasądzeniu porucznika Brüsewitza, który przebił mechanika Siebmanna. „Badische Landeszeitung", która zapytywała się w tej sprawie u źródła, otrzymała odpowiedź, że chwilowo nie da się nic powiedzieć, ponieważ wyrok, jeżli rzeczywiście zapadł, tak długo zachowany musi być w tajemnicy, dopóki nie zostanie potwierdzony przez najwyższego wodza armii.

W sprawie tej dowiaduje się jeszcze „Freis. Ztg.", że zabójca porucznik Brüsewitz był pod każdym względem marną figurą, podczas kiedy zamordowany Siebmann był doskonałym, spokojnym pracownikiem, któremu nie można było niczego zarzucić. Pijany Brüsewitz wmówił sobie po prostu tylko, jakoby Siebmann go obraził, podczas kiedy tenże w rzeczywistości niczem mu nie ubliżył.

Wydział berlińskiego sądu procederowego przedłożył radzie związkowej, ze względu na mnożące się coraz bardziej oszustwa przy przedsiębiorstwach budowlanych, następujący projekt celem przekazania go sejmowi. Projekt ten brzmi:

Za punktualne wypłacenie należytości zatrudnionym przy budowlach robotnikom odpowiada w razie niewypłacalności pracodawcy (majstra, pośrednika) właściciel budowli, a w razie niewypłacalności ostatniego ten, który udzielił pieniędzy na budowę. Równocześnie mają miarodawcze władze wpłynąć na to, aby

1) przy zmianie kodeksu handlowego oznaczono, że kto z procederu wykonuje budowle tego należy uważać za kupca i ten jest obowiązany zapisać swoją firmę w rejestrze sądowym oraz prowadzić księgi kupieckie;

2) aby przez odnośną zmianę ordynacyi konkursowej i kodeksu karnego obostrzono przepisy, odnoszące się do kar za oszukańcze bankructwo.

Rzym. Włoski następca tronu jest już szczęśliwym małżonkiem księżniczki Heleny czarnogórskiej. Uroczystości ślubne odbyły się z rozwinięciem wielkiej okazałości. Ślub cywilny otrzymała młoda para w Kwirynale, ślub kościelny w kościele St. Maria degli Angeli. Świadkami byli książę Aosty, hr. Turynu, książę Wiktor Napoleon i książę Mirko. Gdy młoda para wróciła z kościoła, wypuszczono z Kwirynału 400 gołębi pocztowych, aby rozniosły radosną wiadomość o ślubie następcy tronu po całych Włoszech. Król włoski ogłosił ogólne ułaskawienie dla przestępców zwyczajnych, politycznych i wojskowych.

Petersburg. „Nowoje Wremia" z radością wita zaślubienie księżniczki słowiańskiej przez spadkobiercę tronu włoskiego, którego nazywa szczerym zwolennikiem Rosyi, co niewątpliwie zdaniem petersburskiego organu przyczyni się do zbliżenia się Włoch do Rosyi i Francyi.

Wojska hiszpańskie odniosły na Kubie i na wyspach Filipińskich, jeżeli można wierzyć urzędowym telegramom, dwa zwycięztwa, w których, jak zawsze, straty hiszpańskie mniejsze są w porównaniu z stratami powstańców.

Wiedeń. Poseł do rady państwa dr. Wildauer rażony został w czasie posiedzenia wydziałowego w gmachu sejmowym paraliżem. Stan jego jest groźnym.

Londyn. Królowa zamianowała arcybiskupem Canterbury londyńskiego biskupa Templa w miejsce zmarłego arcybiskupa Bensona.

Lipsk. Protestanckie serce „Leipziger Tageblatt" drży z oburzenia, a powodem tego jest sprawa następująca. Oto król Albert miał tyle śmiałości, że ofiarował 1000 marek na upiększenie Kalwaryi w Niemieckich Piekarach, gdzie August Mocny w roku 1797 wyrzekł się błędów protestantyzmu przed obrazem Najśw. Maryi Panny. Bardziej oburzającem atoli jest to, że na 100-letni obchód tego nawrócenia Augusta Mocnego w przyszłym roku przyrzekł przybyć także ks. Maksymilian saski, niedawno wyświęcony na kapłana. Tej ostatniej wiadomości nie może wcale uwierzyć „Leipz. Tagebl.", ponieważ przypuszcza, że ks. Maksymilian nie

Porwane dziecko.

(Ciąg dalszy.)

Bez troski raźno i swobodnie przebywał rozległe obszary pól i lasów. Dnia trzeciego wieczorem zatrzymał się w porządnej wiosce, którą mu książę polecił jako dobry nocleg. Był to zajazd dość lichy, ale gospodarz uprzejmy i bardzo poczciwy; oddał mu też najlepszy pokoik, a konia umieścił, o ile mógł wygodnie. Niewymagającemu Feliksowi zresztą łatwo było dogodzić.

Pokrzepiony zbudził się nazajutrz i zaraz w dalszą zabierał się podróż. Był właśnie przy koniu swoim w stajni, gdy gospodarz do niego przystąpił.

— Panie — odezwał się z miną pełną obawy — niebo zachmurzone, zerwie się wicher i zamieć śnieżna, to lepiej byłoby zatrzymać się tutaj przez dzień dzisiejszy. Nie odjeżdżaj, panie! Droga wiedzie przez odłogiem leżące pola, i wioski daleko jedna od drugiej. Pozostań więc, panie!

— Nie mogę, mój gospodarzu poczciwy, bo mam pilny interes — odrzekł Feliks. — Mam obowiązek pospieszać i nie zatrzyma mnie to trochę wiatru, lub śniegu.

— Pan nie wiesz, jakie tu niebezpieczne na tych równinach bywają śnieżyce — rzekł gospodarz. — Zlituj się, panie, sam nad sobą! Gdy śniegi zawieją, to niepodobna śladu drogi jakiej odszukać, bo wicher białemi płachtami oczy zarzuca.

— Dziękuję wam za troskliwość! — odrzekł Feliks obojętnie — lecz jestem i do najgorszego nawykły powietrza, mam kompas w kieszeni, doskonałego stepowca, to i drogi nie zmylę. Zyczycie mi dobrze, panie gospodarzu, wierzę, ale obowiązek przedewszystkiem.

Pożegnał gospodarza uprzejmie, dosiadł rumaka i puścił się tak szybko w północno-zachodnim kierunku, że już i nie dosłyszał powtórzonej przestrogi poczciwego gospodarza.

Po chwili zwolnił w biegu i spojrzał po niebie badawczo. Wyglądało bardzo złowrogo. Cały nieboskłąg jedna gęsta ciemna zawlokła chmura. Powietrze było zimne i ostre, ale dotąd nie wietrzne wcale. Niziny mgły nieprzejrzane zaległy.

— Niepocieszające to wszystkie oznaki — pomyślał sobie Feliks — lecz mam tylko pięć mil do wskazanego mi noclegu, to i przebędę je za łaską Bożą. Wypoczęliśmy obaj, ja i mój wrony, to i podołamy wszystkiemu. Dalejże więc w Imię Boże!

Ukrainiec żywo podążył. Po dwóch godzinach szybkiego biegu przystanął nagle, podniósł kształtną głowę i wietrzył po przestworzu; wstrząsnął grzywą parskając i zawrócił, jak gdyby chciał wstecz podążyć na nocleg, zkąd przybyli. Ale temu Feliks przeszkodził, szarpnął za cugle, spiął go ostrogami i skierował naprzód. Rumak dzielny opierał się jeszcze, lecz potem stał się powolnym swojeźdźcowi.

Nie upłynął kwadrans, gdy Feliks nagle przejmujące poczuł zimno, a szum głuchy zawył od strony północno-wschodniej. Obejrzał się i zobaczył ogromną masę białawą, która niemal połowę zagarniając nieba, jakoby ruchoma toczyła się ściana. Szum z każdą zwiększał się chwilą. Po przestworzu śnieżne wirowały płatki. Wicher zahuczał i z całą gwałtownością pomiatał. Zimno lodowate oddech mu zaparło. Wreszcie śnieg ogromnemi szmatami padać począł tak, że i samotnemu jeźdźcowi zasypaniem groził.

Feliks z przerażeniem spojrzał na tę rozuzdaną walkę natury. Przez chwilę zostawał jakby ubezwładniony, potem uczuł konieczność ratowania się, zwrócił stepowca i z wiatrem pogonił w stronę, którą zrana był opuścił.

Ukrainiec poznał również bardzo groźne niebezpieczeństwo, i w szalonym pędzie rzucił się naprzód po równinie, całkiem już teraz białą i gęstą pokrytą zasłoną. Nie potrzebował zachęty żadnej, ani ostrogi lub bicza, by w szalonym nie ustawać biegu, zawsze naprzód i naprzód. Feliks ani mógł rozróżnić, dokąd go porywa, bo śnieg sypał tak gęsto, że nic przed sobą dojrzeć nie potrafił. Puścił cugle koniowi, których w skostniałem ręku utrzymać już nie mógł.

I ciągle pędzili dalej a dalej, jak gdyby wichrem gnani, który hucząc, szumiąc, jęcząc i świszcząc, po zaśnieżonej uganiał płaszczyźnie, i z wlokących się z całą gwałtownością obłoków, bezprzestannie coraz większe śniegu wyrzucał masy.

Według obliczenia Feliksa, powinni już byli pożegnany z rana zajazd dosięgnąć i straszny jemu nasunął się domysł, że może niedojrzawszy go w zamieci, przelecieli obok. To i cóżby stało się z nimi, gdyby nie znaleźli schronienia? Czuł, jak już ciepło z jego ustępowało ciała, ze w nim żyły lodowacieć poczęły.

Ukrainiec dotąd był nieznużonym, pędził jak cień czarny wśród tej zamieci. Ale jakżeż długo siły wystarczą mu jeszcze, by puszczać się w zawody z wichrem rozhukanym?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

będzie niemym świadkiem uroczystości, lecz że wygłosi kazanie, a wtenczas protestancki organ lipski przewiduje, iż kaznodzieja nie będzie umiał utrzymać się w granicach, któreby nie obrażały uczuć protestanckich poddanych w Saksonii. Czy protestanccy kaznodzieje tego rodzaju co Thümmel, Fliedner i jak się oni zowią, oraz członkowie Związku ewangelickiego uwzględniają uczucia katolików w Niemczech? Czy w Niemczech nie obchodzono w hałaśliwy sposób rocznicy odstępstwa Lutra? „Ja Bauer, das ist was anderes“.

Z różnych stron.

Bochum. W przeszły poniedziałek przemawiał w ewangiel. domu towarzystw w Bochum były zakonnik, Hoensbroech, który jak wiadomo, porzucił wiarę katolicką i został protestantem. Występował on z różnymi nieuzasadnionemi i niedorzecznemi zarzutami, skierowanemi przeciw Ojcu św. i Kościołowi katolickiemu. Szkoda jednak czasu, aby się wdawać w bliższy rozbiór jego przemówienia. Dla takich ludzi jest milczenie najlepszą odpowiedzią.

Bochum. Krawiec Kolbe, mieszkający przy ul. Hohenzollernstr. odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru.

Wattenscheid. Górnika Gromadzkiego zadusiły gazy. Pracował on w kopalni „Holland“.

Bochum. Rodak nasz p. Bromski okaleczał onegdaj przy pracy spadłszy z niewielkiej wysokości.

W Langendreer zamierzają pobudować kolej elektryczną.

Bottrop. Żona pewnego robotnika polała petroleum na ogień, przyczem niebezpiecznie się poparzyła.

Kolonia. Dnia 25 bm. pobłogosławiony został w Kolonii n. R. związek małżeński pomiędzy p. Władysł. Nowakiem z Kościana, a p. Haliną Zgorzalewiczówną z Wrocławia. Aktu ślubnego dopełnił zaraz po nabożeństwie polskiem w kaplicy przy Stolkgasse ks. Leichert, który także od ołtarza przemówił, stawiając młodą parę innym za wzór do naśladowania i upominając zebranych, żeby mężów i żon szukali pomiędzy własnym narodem, bo tylko jedna wiara, jeden język i jedne od młodości na równym gruncie szczepione i rozkwitłe uczucia prawdziwe dają szczęście. Rzadka na obczyźnie uroczystość polskiego ślubu i wniosłe słowa kapłana Polaka, oby były przestrogą dla młodzieży, która zamierza zawrzeć związki małżeńskie. Młodej parze serdeczne „Szczęść Boże!“

Kolonia. 21 b. m. poświęcił arcybiskup koloński ks. Kardynał Filip Krementz nowy klasztor Karmelitanek przy Steinfeldergasse 9. W przemowie wspomniał, że duchowne córki św. Teresy po raz trzeci tu osiadają. Dwa razy już wydalone zostały.

Mannheim. Wieża ewangielickiego kościoła zapadła się wskutek ciągłego deszczu. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Lublany. Wskutek ulewnych deszczów w dniach ostatnich, połączonych z oberwaniem chmur, rzeka Sawa wzrosła znacznie i wystąpiła ze swoich brzegów. Wiele mostów i domów zostało uszkodzonych, niektóre ulice są zalane. Zarządzono odpowiednie środki ratunkowe.

Pożyteczne wiadomości.

Tak zwane składki talerzowe, t. j. składki zbierane za pomocą talerza na publicznych zebraniach na pokrycie kosztów zebrania, uznał II berliński sąd ziemiański w ponownem postępowaniu sądowem wyrokiem z dnia 22 października za dozwolone.

Krew od węgorza okazała się podług najnowszych poszukiwań chemicznych jako straszna trucizna. Przy oprawianiu węgorza trzeba się strzedz, żeby krew z niego nie dostała się na ranę. Należy także gotować węgorza w bardzo wrzącej wodzie aż do 70 stopni, a wtedy nie jest wcale szkodliwy.

Najwyższy sąd administracyjny rozstrzygnął, że myśliwy powracający z polowania jest zobowiązany do okazania karty od polowania na żądanie odnośnych urzędników.

W sprawie opłaty stemplowej od dzierżawy mieszkań. Za opłatę stempla tego odpowiadają porówno wydzierżawiający, to jest gospodarz domu, jako też dzierżawca czyli lokator. Pewien właściciel domu radził na zebraniu Towarzystwa właścicieli domów w Berlinie, ażeby opłatę stempla ściągano za kwitem od lokatorów naprzód. Na to — jak radzi pewne poważne pismo berlińskie, lokatorowie nie powinni przystać. Opłatę stemplową wpłacać należy do kasy wraz z spisem kontraktów w styczniu każdego roku. Lokator nie ma więc pewności, czy — jeżli naprzykład obejmie mieszkanie 1 kwietnia, 1 lipca lub 1 październik, — na 1 go stycznia dom należeć będzie jeszcze do tego samego właściciela, któremu naprzód stemplowe zapłacił, lub czy tenże nie popadnie w niewypłacalność. Jeżli bowiem właściciel domu nic wpłaci ściągniętego naprzód stemplowego, natenczas odpowiada za nie porówno z nim lokator, a kwit właściciela domu bynajmniej go nie ochroni od powtórnego zapłacenia.

Rozmaitości.

Spadek po zamożnej służącej. Rzadko się zaiste zdarza, aby służąca była zamożną, ale rzadziej jeszcze, aby służąca zaoszczędzone przez siebie pieniądze ofiarowała na cele dobroczynne. Mimo to jednak fakt taki przychodzi nam dziś zanotować. W roku zeszłym umarła w Hernals służąca Marya Bielek, po której, ku ogólnemu zdziwieniu pozostał spadek, wynoszący 50,000 guldenów, a mianowicie 20,000 guldenów w papierach wartościowych i 30,000 guldenów w dukatach, przechowywanych w woreczkach po 1000 dukatów. W tych dniach załatwiono się z przepisanemi formalnościami. Przekonano się, że z wyjątkiem większej sumy, którą dziewczyna przeznaczyła pewnemu zakonnikowi, resztę swego majątku przekazała testamentem rozmaitym instytucyom dobroczynnym. Tak naprzykład dla biednych Wiednia ofiarowała 8000 guldenów, ogródkom dla dzieci w Hernals 300; dalej porobiła legaty dla ochotniczych straży ogniowych, dla braci miłosierdzia, dla Elżbietanek itp. Interesującą była pozycya 280 guldenów dla dwudziestu biedaków, który stanowili jej orszak pogrzebowy. Ponieważ Marya Bielek stroniła zawsze od ludzi, dla tego obawiała się, że nikt nie pójdzie za jej pogrzebem, ponieważ nie miała krewnych. Dla tego wygotowała spis osób, które zobowiązane były za pieniądze postępować za trumną. Marya Bielek służyła w rozmaitych domach przez blisko lat 30. Ponieważ była nie tylko oszczędna, ale żałowała dla siebie każdego grosza na najniezbędniejsze potrzeby, dla tego złożyła sobie majątek, otrzymawszy także pewną sumkę w spadku. Kiedy jeszcze była młodą, zakochała się w pewnym młodzieńcu, została jednak w miłości zawiedzioną, w skutek tego postanowiła za mąż nigdy już nie wychodzić i dotrzymała słowa. Kilka miesięcy przed śmiercią opuściła ostatnią służbę i wynajęła sobie skromne mieszkanie, do którego nikogo nie wpuszczała i tam też umarła.

Z powodu zabójstwa technika Siebmanna przez porucznika Brüsewitza, piszą gazety bardzo słusznie, że fałszywe pojmowanie honoru popycha nieraz żołnierzy wyższych stopni do wybryków.

Sądzimy, że nie będzie bez interesu, jeżeli przy tej sposobności przypomnimy słynny rozkaz gabinetowy króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III z dnia 1-go stycznia 1799 roku.

„Z wielką przykrością dowiedziałem się, że młodzi mianowicie oficerowie starają się wywyższać stan wojskowy z ujmą dla stanu cywilnego. Przyznając stanowi wojskowemu słuszność pod względem jego zapatrywań, jeśli przypisywane sobie zasługi zdobywa na właściwem miejscu, a mianowicie na polu bitwy, gdzie obowiązkiem jego jest bronić swych współobywateli z narażeniem własnego życia; poza tem zresztą nie wolno żadnemu żołnierzowi, jakiegobądź stanu lub stopnia obywateli moich poniżać. Oni to, nie ja, podtrzymują armię, ich chlebem żyje armia, będąca pod memi rozkazami, dla tego karać będę surowo każdego, który się dopuści przekroczenia, aresztem, degradacyą a nawet karą śmierci.“

Pisma niemieckie zauważają, że zalecałoby się powyższy rozkaz gabinetowy kazać oprawić w złote ramki i wywiesić we wszystkich kasynach oficerskich, ażeby oficerowie zawsze mieli go przed oczyma.

Największy dzwon na świecie odlano w tych dniach w Cincinnati (Stany Zjednoczone Ameryki północnej). Waży on 30,000 funtów, ma 8 stóp szerokości u otworu i 7 stóp wysokości. Samo serce waży 700 funtów. W metalu jest 78 procent miedzi i 22 procent ołowiu.

Nabożeństwo polskie w dekanacie Dortmundzkim.

W niedzielę, dnia 1-go listopada będzie polskie nabożeństwo o godz. 3 po południu w **Dortmund,** w kościele N. Maryi Panny.

Sposobność do spowiedzi św. w tymże kościele będzie w przyszłą sobotę 31 b. m. po południu, w niedzielę 1 listopada i w poniedziałek 2 listopada do południa.

Od południa każdego poniedziałku aż do południa soboty ksiądz polski bywa zawsze w Dortmund, Hamburger-Strasse 36, jest więc w tychże dniach sposobność do spowiedzi św. i do nauki ślubnej. *O. Korneliusz.*

Wiadomości kościelne.

W Elberfeldzie odprawione zostanie nabożeństwo polskie w drugą niedzielę listopada, tj. 8 r. b. o zwykłym czasie. Członków istniejącego tam towarzystwa zachęcam do odprawienia wspólnej Komunii św. Sposobność do św. spowiedzi będzie wieczorem w sobotę 7 listopada i z rana rychło dnia 8 listopada. *Ks. Leichert.*

Kontrole jesienne.

Dla miasta Bochum i obwodów Bochum I. i Bochum II. z wyjątkiem jednak zatrudnionych w fabrykach starej „Gussstahlfabrik“ i „Westfälische Stahlwerke“, — w sali gościnnego Dahm, Obere Marktstr. 38 w Bochum.

3 listopada o g. 8 i pół dla piechoty prowincyonalnej z lat 1894, 1895 1896.

3 listopada o g. 10 dla piech. prow. z r. 1893.

4 listopada o godz. 8 i pół dla piech. prow. z roku 1892.

4 listopada o g. 10 dla piech. prow. z r. 1891.

5 listopada o g. 8 i pół dla piech. prow. z roku 1890.

5 listopada o godz. 10 dla piech. prow. z roku 1889 i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1884 wstąpili.

6 listopada o godz. 8 i pół dla gwardyi i broni spec. z lat 1893, 1894, 1895, 1896 i dla superrewidendów.

6 listopada o godzinie 10 dla gwardyi i broni spec. z lat 1891 i 1892.

7 listopada o godz. 9 dla gwardyi i broni spec. z lat 1889 i 1890, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia, a 30 września 1884 r. wstąpili.

Dla gmin Aplerbeck, Sölde, Schüren i Berghofen z obwodu Aplerbeck, Punkt zborny: na łące gościnnego Mölera, odnośnie w jego sali w Aplerbeck.

2 listopada o godz. 9 dla piech. prow. z lat 1889 do 1896, których nazwiska zaczynają się na A do L włącznie.

2 listopada o godz. 10 dla piech. prow. z lat 1889 do 1896, których nazwiska zaczynają się przez M do Z, dla gwardyi i broni spec. z lat 1889 do 1896, dla wszystkich superrewidendów, i dla tych wszelkiej broni z roku 1884, którzy przed pierwszym października 1884 wstąpili.

Dla obwodu magistrackiego Hoerde. — Punkt zborny: Plac przy szkole ewangielickiej w Hoerde.

2 listopada o g. 9 dla piech. prow. z lat 1889 do 1896, których nazwiska zaczynają się przez A do L włącznie.

2 listopada o g. 10 dla piech. prow. z lat 1889 do 1896, których nazwiska zaczynają się przez M do Z.

3 listopada o g. 10 dla gwardyi i broni spec. z lat 1889 do 1896, dla wszystkich superrewidendów i dla wszelkiej broni z roku 1884, którzy przed 1 października 1884 r. wstąpili.

Dla gmin Börnig, Behringhausen, Giesenberg-Sodingen, Bövinghausen i Holthausen z obwodu Castrop. — Punkt zborny: Plac szkolny przy szkole katolickiej w Holthausen.

3 listopada o godz. 10 i pół dla wszelkiej broni z lat 1889 do 1896, dla wszystkich superrewidendów i dla tych z roku 1884, którzy przed 1 października roku 1884 wstąpili.

Dla miasta Dortmund. Punkt zborny: Podwórze komendy obwodowej przy ul. Balkenstrasse 40.

2 listopada o godz. 9 dla piech. prow. z roku 1889, których nazwiska zaczynają się przez litery od A. do L. włącznie i dla piech. prow. z roku 1884, którzy przed 1 października 1884 wstąpili.

2 listopada o godz. 10 dla piech. prow. z roku 1889, których nazwiska zaczynają się przez M. do Z. włącznie.

3 listopada o g. 9 dla piech. prow. z roku 1890, których nazwiska zaczynają się przez A. do L. włącznie.

3 listopada o godz. 10 dla piech. prow. z roku 1890, których nazwiska zaczynają się przez M. do Z.

4 listopada o godz. 9 dla piech. prow. z roku 1891, których nazwiska zaczynają się przez A. do L. włącznie.

4 listopada o godz. 10 dla piech. prow. z r. 1891, których nazwiska zaczynają się przez M. do Z. włącznie.

Towarzystwo świętej Barbary w Bochum

obchodzi w niedzielę dnia *8-go listopada* br.

12-tą rocznicę swego istnienia

na wielkiej sali „Stadttheater“ przy ulicy Rottstr w Bochum. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem i kazaniem polskiem w kościele klasztornym. Po nabożeństwie będzie pochód na salę zabawy, gdzie się odbędzie koncert przeplatany śpiewem, deklamacyami itd. Wieczorem odegrany będzie teatr amatorski przez członków tow. naszego pod tyt.: *„Czarownik“*, obraz ludowy w 2 aktach ze spiewami i tańcami. Na zakończenie będzie żywy obraz. — Wstęp dla członków towarzystw 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen.

Upraszamy więc szan. Towarzystwa, któreśmy zaprosili, jak też i te, które dla braku adresu zaproszeń nie otrzymały, by nam łaskawie przychylność swą okazały i jak najliczniej przybyły na naszą uroczystość. Szan. Towarzystwa raczą się stawić z chorągwiami, pałaszami, czapkami i oznakami tow. do lokalu p. Gallanda, przy ulicy Klasztornej (Klosterstr.) o godz. 3. Wymarsz na nabożeństwo o godz. 3½.

Zarząd.

W przyszłą niedzielę dnia 1-go listopada odbędzie się **zebranie** o zwykłym czasie. Prosi się członków o liczne stawienie się, ponieważ mamy wiele do załatwienia. **Stan. Zalisz,** prezes.

Towarzystwo świętej Barbary w Helmstedt

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 8-go listopada odbędzie się **walne zebranie** o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Seelke. O liczny udział i punktualne stawienie uprasza się członków, a zwłaszcza zarząd Tow. „Wiara, Nadzieja i Miłość,“ gdyż mamy ważne sprawy do załatwienia. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid

donosi swym szanownym członkom, iż w niedzielę dnia 1-go października po południu o godzinie 4-tej odbędzie się **zebranie** na sali posiedzeń. O liczny udział w zebraniu uprasza się szanownych członków. Goście mile widziani. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jana Ewangielisty w Hüllen

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 1-go listopada o godzinie 4-tej po południu odbędzie się **ćwierćroczne walne zebranie.** — Posiedzenie zarządu oraz rewizorów kasy odbędzie się zaraz po wielkiem nabożeństwie, na sali zwykłych posiedzeń o godzinie 11½. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Tow. polskie pod opieką Serca Jezusowego w Hamme

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom zamieszkałym w naszej parafii, iż w sobotę dnia 31-go października przybędzie do nas ksiądz polski słuchać spowiedzi świętej. W niedzielę na rannej Mszy św. przystępuje Towarzystwo wspólnie do Komunii św. Po południu odbędzie się polskie nabożeństwo z kazaniem. Po nabożeństwie odbędzie się zebranie na sali posiedzeń, na które także ksiądz miejscowy i polski przybędą. O liczny udział w nabożeństwie jak i w zgromadzeniu uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Michała w Bruchu

donosi szan. swym członkom, iż nasze **roczne walne zebranie** odbędzie się w niedzielę dnia 1-go listopada o godz. 11-tej przed południem. Porządek dzienny: 1) Wpis nowych członków, 2) sprawozdanie z kasy z czwartego kwartału, 3) przeczytanie protokołów z ubiegłych posiedzeń, 4) obór komitetu do oboru zarządu, 5) obór nowego zarządu. Prosimy szanownych członków, aby się każdy na to zebranie stawił.

Zarząd.

Posiedzenie zarządu odbędzie się w sobotę dnia 31-go października wieczorem o godz. 6-tej w lokalu tow., na które wszystkich członków zarządu uprasza

Prezes.

Gelsenkirchen.

Towarzystwo św. Floryana donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 1-go listopada po południu o godzinie 4-tej odbędzie się miesięczne posiedzenie na sali zwykłych posiedzeń, Vereinsstr. nr. 17. Liczny udział członków, jako i gości jest pożądany

Zarząd.

Kalendarz Maryański

na rok 1897.

Dorocznika tego są dołączone **dwa obrazy kolorowe**

przedstawiające

Najśw. Serce P. Jezusa i portret św. Wojciecha

i dwukolorowy kalendarz ścienny.

Oprócz tego rocznik 1897-my jest nadzwyczaj hojnie wyposażony i urozmaicony. Piękne obrazki zdobią zajmujące i pouczające powieści, zabawne humoreski, i wesołe żarciki.

Cena 60 fenygów, z przesyłką 70 fenygów.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Treść „Kalendarza Maryańskiego“ na rok 1897 jest następująca; 1. „12 nowych miejsc pątniczych z okolic polskich“, z obrazkami i kościołami Najśw. Panny Maryi wraz z ich opisem. 2. „Zdania moralne, praktyczne rady i wskazówki“. 3. „Życzenia noworoczne“, wiersz. 4. „Szczęść Boże, miły Czytelniku“. 5. Obraz Matki Boskiej Różańcowej“ z wierszem. 6 „Dziewięćsetna rocznica śmierci męczeńskiej św. Wojciecha, patrona Polski“, z 4 rzcinami i portretem św. Wojciecha wielkości kalendarza. 7. „Sobotni promyk“, legenda o Matce Boskiej, z ryciną. 8. „O czarownicy Michalinie w Dąbrówce“, prawdziwe zdarzenie z czasów teraźniejszych, z 6 rycinami. 9. „Krakowski orszak weselny“ z ryciną. 10. „Szczęście odzyskane czyli Michał Walczak, hutnik“, historya prawdziwa, wzięta z życia codziennego, z 5 rycinami. 11. Matka Najśw. Opiekunka grzeszników“, wiersz. 12. „Anioł Pański wybawieniem od śmierci“, zdarzenie prawdziwe. 13, „Sąsiedzi w procesie“, powieść z życia ludu, z 4 rycinami. 14. „Berek we wędzarni“, czyli nowy sposób desinfekcyi, zabawne zdarzenie, z 4 rycinami. 15 „Kasia i Basia“, historya o 2 przekupkach ze Szczepańskiego placu, z 3 rycinami. 16. „W jaki sposób można przyjąć do własnej chaty“, z 12 rycinami. 17. „Praktyczne rady dotyczące zdrowia“. 18. „Żarty i dowcipy“ z obrazkami. 19. „Łamigłówki obrazkowe“. 20. Jarmarki dla Sląska, Wielkiego Lsięstwa Poznańskiego, Prus Zachodnich i Wschodnich, Sląska austryackiego, Galicyi, Wielkiego Księstwa Krakowskiego i Bukowskiega,

Rady po spowiedzi

wydane za upoważnieniem Najprzew. ks. Arcybiskupa lwowskiego Seweryna Morawskiego. Cena 2 fen. z przes. 5 fen., za 20 fen. 10 egz. franko, za 1,00 mr. 60 egz., za 1,50 mr. 100 egz. franko. Pieniądze nadsyłać należy naprzód także w znaczkach pocztowych. Towarzystwom wysełamy na żądanie na rachunek.

J. & F. Biergans,

hurtownie **Bochum,** cząstkowo

20 ul. Kortumstr. 20

polecają **w bardzo wielkim wyborze**

po cenach zupełnie stałych, ale bardzo tanich

kaftany, gacie, wełniane koszule i chustki, materye na koszule.

Dla kobiet i dzieci: **koszule, pończochy i majtki.**

Obrazę

wyrządzoną **Rozalii Kulkowskiej** biorę na powrót.

Anastazy Suchocki.

Żywoty świętych:

Św. Teresy, św. Antoniego, św. Małgorzaty, św. Franciszka Ksawerego, św. Elżbiety, św. Katarzyny, św. Alojzego, św. Magdaleny, św. Michała, św. Anny, św. Józefa, św. Franciszka. Do każdego żywociku dołączony jest obrazek kolorowy. Cena tylko 15 fen., z przes. 18 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

L. Brand,

zegarmistrz i złotnik,

Oberhausen. Marktstr. 19. **Bottrop,** Poststr.

Polecam mój wielki skład **tylko dobrych zegarków** kieszonkowych, regulatorów i budzików, ostatnie od 2,50 mr. począwszy pod długoletnią gwarancyą, jako też towary złote i łańcuszki wszelkiego rodzaju. Mój warsztat reparatur polecam także uwadze publiczności.

Uwaga. Stare złoto i srebro biorę w zamian.

Dziewczęta,

otrzymają każdego czasu stósowne miejsce za pośrednictwem stręczarki

Hildebrand,

Wattenscheid, Chausseestr 16.

Masywne złote

pierścionki,

każdej ciężkości i po każdej cenie, jako też pierścienie fasonowe dla pań i panów poleca w wielkim wyborze. Wyrycie darmo i natychmiast.

Ludwik Jockel,

skład zegarków i towarów złotych.

Marienstr. **Bruch,** Marienstr.

Najlepsze i najtańsze

źródło do zamawiania

ubrań mężkich

z najnowszych materyj.

Jan Kołecki,

Bickern pod Wanne,

Zegarek czyscowy

czyli nabożeństwo codzienne za dusze w czyscu cierpiące oraz godzinki i modlitwy dla dostąpienia szczęśliwej śmierci.

Cena z przesyłką 50 fenygów.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Królewicz Lel.

Cena 15 fen., z przes. 18 fen.

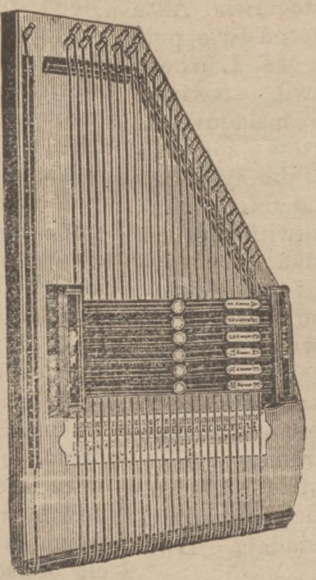
1. **Opis stanu Parana w Brazylii** wraz z mapą kolonij polskich, oraz informacyami dla wychodzców. Opracowany dla wystawy kolumbiskiej w Chicago. Tłómaczenie prof. Dr. J. Siemiaradzkiego. Cena z przesyłką pocztową 1 mr. 50 fen.

2. **Polacy w Brazylii** napisał Antoni Hempel członek wyprawy naukowej Dr. J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny. Cena z przesyłką pocztową 2 mr.

Nadto wyszła: **Wielka mapa stanu Parana** za szczególnem uwzględnieniem kolonij polskich, (długość 1 metr 60 cm., szerokość 1 metr 10 cm.) Kosztuje z przesyłką poczt. 4 mr.

Książki powyższe i mapa są do nabycia w Administracyi **„Gazety Handlowo-geograficznej“, Lwów** (Lemberg Austria) ul. Mochnackiego 1. 12. za poprzedniem nadesłaniem gotówki przekazem.

Nabywający od razu powyższe dwie książki oraz wielką mapę płacą razem z przesyłką **7 marek.**



Muzyka! Muzyka!

Cytry akord.

z 25 strunami i 6 manuałami. Dobrze wykonane, piękny silny ton, nauczyciel zbyteczny. Do każdego instrumentu dodaję szkołę do samouczenia (zawierającą melodye do tańca, chorałów i pieśni), podług której można się wnet nauczyć gry na cytrze akordowej bez znajomości nut. Cena za sztukę **12,50 mr.** (z szkołą, dwoma pierścieniami, kluczem i piszczałką do podawania tonu. Wysyłka franko za zaliczką lub za nadesłaniem należytości przekazem pocztowym. Zamawiać proszę w niemieckim jezyku. Adres:

Teodor Barz w Grössin

(Pommern).

NB. Do każdej cytry akordowej dodaję także dwie lalki, poruszające się.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na poczcie.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** mit der Gratisbeilage **„Nauka Katolicka“** u. **„Zwierciadło“** aus **Bochum** für November u. Dcbr. 1896 (Zeitungs-Preisliste **109 t** zweite Abth. **S. 380**) und zahle an Abonnement 1,00 M. (u. 20 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres i nazwisko zamawiającego.

....

....

....

Obige 1 Mk. 20 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

..............................., den .... 1896.

Kaiserl. Post ....

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

2 dodatki: „Nauka Katolicka“ „Zwierciadło“ nr. 10.